

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

2 MAJA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Matka z synem zginęli w pożarze

TRAGEDIA Dwie osoby nie żyją. To skutek pożaru, do którego doszło w niedzielę wieczorem w Osinach

Mieszkańcy są wstrząśnięci tragedią, do jakiej doszło w nocy z niedziele na poniedziałek. Ogień w jednym z domów zauważono ok. 21:40. Wkrótce w niewielkiej miejscowości na trasie Puławy-Żyrzyn rozwyły się syreny. Na miejsce przyjechało 9 jednostek. Strażacy rozpoczęli akcję gaśniczą i weszli do środka w poszukiwaniu domowników. Na piętrze znaleźli ciało 55-latki, które wynie-

śli na zewnątrz. Ratownicy podjęli próbę reanimacji, ale było już za późno. Uratować nie udało się także jej syna Pawła (28 l.). Z pożaru uratowała się jedynie jego babcia, która mieszkała na parterze. Gdy zauważyła pożar, szybko wybiegła z domu w poszukiwaniu pomocy. Teraz sama jej potrzebuje, bo dom, wnętrze budynku, w wyniku pożaru, zostało zniszczone. To, czego nie zajął ogień, zalała woda.

– To ogromna tragedia – przyznają sąsiedzi. – Niedawno zmarł ojciec chłopaka, a teraz to. W ciągu miesiąca zginęła cała rodzina – mówią ze smutkiem.

Akcja gaśnicza zakończyła się po 1 w nocy. Na razie nie wiadomo co było przyczyną pojawienia się ognia. W poniedziałek na miejscu pracował prokurator. Powołany został także biegły z zakresu pożarnictwa, który ma pomóc w ustaleniu okoliczności tego zdarzenia.

– Na razie nie wiemy, co się stało. Rozpoczynamy czynności w tej sprawie, przesłuchamy świadków, zlecimy sekcje zwłok – mówił nam Grzegorz Kwit, szef puławskiej Prokuratury Rejonowej.

Strażacy walczyli z ogniem przez ponad 3,5 godziny



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Rusza budowa małej obwodnicy

PUŁAWY Rozpoczęły się prace budowlane na ul. Powstańców Listopadowych. Wykonawca zaczyna od rozebranie starej nawierzchni i montażu nowego systemu odwodnienia. Nowa droga, rondo i przedłużenie Kowalskiej ma być gotowe pod koniec roku.

Na miejscu pracuje ciężki sprzęt, więc droga jest nieprzejezdna. Pracownicy puławskiego Wod-Gazu, wchodzącego w skład konsorcjum budującego

tw. małą obwodnicę Włostowic, zdjęli już część starej, betonowej nawierzchni i zabrali się za prace ziemne. Rozpoczyna się montaż nowej kanalizacji deszczowej, co najlepiej widać przy skrzyżowaniu z ul. Zabłockiego.

Przypominamy, że zgodnie z projektem, nową, poszerzoną, asfaltową nawierzchnią od wymienionego miejsca będzie można dojechać aż do skrzyżowania z ul. Włostowicką, pokonując wcześniej nowe rondo,

a następnie przedłużony odcinek ul. Kowalskiej. Przedsięwzięcie pochłonie prawie 5,4 mln zł, z czego 2,2 to wysokość rządowej dotacji. Całość powinna być gotowa w ostatnim kwartale tego roku.

RS

Trwa montaż kanalizacji deszczowej, która znajdzie się pod przebudowaną ul. Powstańców Listopadowych



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Policjant odpowie za jazdę po pijanemu

WSTYD Policjant z Puław odpowie przed sądem za prowadzenie samochodu po pijanemu. Badanie wykazało, że miał około 2,3 promila alkoholu w organizmie. Mundurowy przekonywał śledczych, że feralnej nocy nie wypił nawet kieliszka

JACEK SZYDŁOWSKI

Akt oskarżenia przeciwko Włodzimierzowi Z. trafił właśnie do sądu. Sprawa dotyczy wydarzeń, do których doszło w nocy z 27 na 28 października ubiegłego roku.

Ochroniarz jednego z puławskich sklepów zauważył na parkingu mężczyznę, który wyglądał na pijanego. Obserwował go przez kamery monitoringu. Mężczyzna stał przy samochodzie i rozmawiał ze stojącą nieopodal kobietą. Po chwili zajął do bagażnika, po czym wsiadł za kierownicę citroena i odjechał. Przez cały czas zataczał się i miał mocno nieskoordynowane ruchy.

Ochroniarz natychmiast zawiadomił policję. Opisał kierowcę i sa-

mochód, którym odjechał. Mundurowi z puławskiej komendy szybko ustalili, że samochód należy do Włodzimierza Z. – zastępcy naczelnika wydziału kryminalnego puławskiej komendy. Policjanci zawiadomili o sprawie przełożonych, po czym pojechali do domu Włodzimierza Z.

Na miejscu zastali gospodarza. Był ubrany tak, jak opisał go ochroniarz. Od policjanta czuć było silną woń alkoholu. Mundurowi zabrali Włodzimierza Z. na komendę, gdzie czterokrotnie zbadano go alkometrem. Wyniki wynosiły od 2,1 do ok. 2,3 promila.

Włodzimierzowi Z. postawiono później zarzuty, dotyczące prowadzenia samochodu na „podwójnym gazie”. Policjant nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Oświadczył jedynie, że feralnego dnia nie pił alkoholu.

W sprawie wypowiedzieli się biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Ustalili, że siadając za kółko Włodzimierz Z. z pewnością był pijany. Mógł mieć nawet 2,3 promila alkoholu w organizmie. Mężczyźnie grozi teraz do 2 lat więzienia. Policjant został zawieszony w obowiązkach służbowych.

Festiwal z problemami finansowymi

IMPREZA Mniej dał marszałek, poskapiło ministerstwo, a sponsor główny jeszcze się nie zdecydował. Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym ma spory problem z dopięciem budżetu.

Znacznie niższą dotację przyznał też w tym roku festiwalowi urząd marszałkowski, gdzie jesienią zmieniła się władza.

– Jesteśmy rozczarowani. Liczyliśmy, że dzięki wypracowaniu sprawdzonych i skutecznych schematów nasza współpraca z urzędem marszałkowskim, pozostanie na podobnym poziomie, co w ubiegłym roku. Niestety kwota tegorocznej dotacji na to nie wskazuje – komentuje Bogusław Bojczuk, dyrektor festiwalu. – 250 tys. zł to o blisko połowę niższa kwota niż ta, o którą wnioskowaliśmy i o 150 tys. zł mniej niż w ubiegłym roku, kiedy urząd marszałkowski był naszym głównym partnerem.

Nie wiadomo też jakie będą efekty rozmów z innymi sponsorami. – W tym momencie sprawy budżetowe są otwarte – przyznaje

Bojczuk. – Nie wiadomo np. jaką decyzję podejmie T-Mobile, który był głównym sponsorem w 2016 i 2017 roku, a w ubiegłym roku organizował koncert otwarcia. Jesteśmy natomiast zadowoleni ze współpracy z lokalnymi firmami, które dysponują niższymi budżetami, ale zawsze nas wspierają.

Niechętnie jest natomiast Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – W ubiegłych latach resort dofinansowywał cykl muzyczny festiwalu. W tym roku nie dostaliśmy dofinansowania. Liczymy jednak, że coś się w tej kwestii zmieni, bo odwołaliśmy się i jeszcze czekamy – mówi Bojczuk.

Czy brak funduszy przełoży się na program tegorocznej edycji Dwóch Brzegów? – Musimy pracować wielotorowo mimo trudności. Przygotowujemy program na festiwal pełnowymiarowy. Jeśli nie wystarczy nam na coś środków to będziemy dostosowywać program na bieżąco – tłumaczy Bojczuk.

Festiwal zaplanowano od 27 lipca do 4 sierpnia.

KATARZYNA PRUS

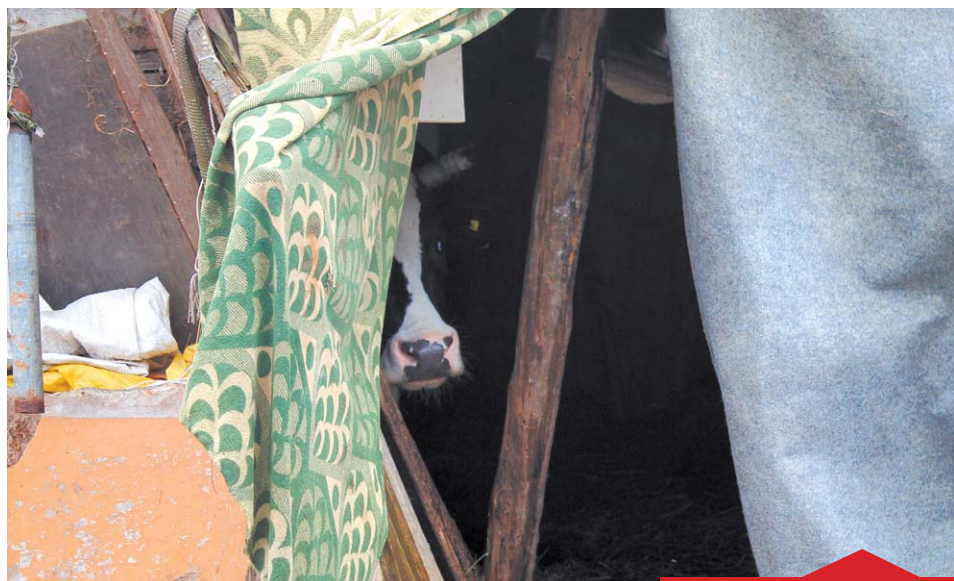
Krowy czekają na lepsze warunki

PULAWY Brak stałego dostępu do wody. Zwierzęta stojące w gnoju, w prowizorycznej wiacie lub starej przyczepie do przewozu koni. Tak wygląda hodowla kilku krów prowadzona przez starszego mieszkańca Puław. Na miejscu był już lekarz weterynarii. Właścicielowi grozi grzywna

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej w Puławach, jadąc w kierunku wału wiślanego, znajduje się działka starszego mieszkańca Puław. To ogrodzony teren z tabliczką „nieupoważnionym wstęp wzbroniony”, na którym stoją zbite z desek, dykty, obłożone płachtami, dywanami i folią wiaty. Konstrukcja ugina się pod swoim ciężarem, a przed zawaleniem chroni ją kilka podpórek. Tak wygląda „obora” dla krów, w którym swoje zwierzęta trzyma puławianin. Dwie z nich stoją na starej słomie, w gnoju, bez dostępu do wody. Trzecia ma jeszcze gorzej, jest uwiązana w starej przyczepie do przewozu koni.

O tym, że nie są to właściwe warunki do hodowli krów wiadomo było nie od dzisiaj.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Sprawa była zgłaszana już w ubiegłym roku. Niestety, zalecenia po jesiennej kontroli inspekcji weterynaryjnej nie przyniosły rezultatu. Kolejna, w asyście policji, miała miejsce w poniedziałek.

– Stwierdziliśmy brak stałego dostępu do wody i nakazaliśmy jej zapewnienie w trybie natychmiastowym – mówi Tomasz Szymanek, lekarz weterynarii z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Puławach. – Właściciel otrzyma także miesiąc na zapewnić krowom warunków nie zagra-

żających ich zdrowiu życiu – dodaje. Te, jak zaznacza, w ciągu ostatnich miesięcy uległy znacznemu pogorszeniu. Decyzja nakazująca wykonanie zaleceń ma zostać wkrótce podpisana. Jeśli i tym razem, właściciel krów nie polepszy warunków bytowania krów, PIW może nałożyć na niego grzywnę.

Sprawę pilotują panie z puławskiej fundacji „Uszy do Góry”. – To się nie mieści w głowie, jak można tak bardzo nie dbać o zwierzęta. Puste baniaki po wodzie, brak wentylacji, światła – wylicza Anna Filipowska,

Właściciel nie zapewnił swoim zwierzętom odpowiednich warunków

prezes organizacji pro-zwierzęcej, która najchętniej umieściłaby krowy w zaprzyjaźnionych gospodarstwach. – Mammy takie dwa w gminie Janowiec, chętnie i za darmo mogą się nimi zaopiekować – podkreśla Z wnioskiem o odebranie krów fundacja na razie jednak nie wystąpi. – Dajemy mu ostatnią szansę, ale jeśli z niej nie skorzysta, zrobimy wszystko, żeby te zwierzęta zostały odebrane – zapowiada.

Z Azotów do gazowni



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

KADRY Były prezes Zakładów Azotowych „Puławy” Jacek Janiszek został dyrektorem lubelskiego oddziału gazowniczego należącego do Polskiej Spółki Gazownictwa tworzącą grupę kapitałową PGNiG.

Polska Spółka Gazownictwa swoje oddziały posiada w całym kraju. Od niedawna tym lubelskim kieruje nowy dyrektor - Jacek Janiszek, były prezes jednej z największych firm chemicznych w Polsce,

Jacek Janiszek

puławskich Azotów. Absolwent Politechniki Łódzkiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zajmuje się obecnie kierowaniem pracą dwunastu gazowni funkcjonujących w całym województwie lubelskim (m.in. w Lublinie, Chełmie, Zamościu, Tomaszowie Lubelskim, Łukowie, Końskowoli). **RS**

Niewybuch w polu

W poniedziałek przed południem dyżurny puławskiej komendy policji został powiadomiony o znalezieniu niewybuchu na przedmieściach Puław. Właściciel posesji podczas prac polowych natknął się na niewybuch i od razu powiadomił o tym służby. Na miejsce został skierowany policyjny pirotechnik, który stwierdził, że jest to pocisk artyleryjski. Powiadomieni zostali saperzy z 34 Patrolu Rozminowania z 1 Dęblińskiego Batalionu Drogowo-Mostowego, którzy sprawdzili teren i zabezpieczyli pocisk. Został on przewieziony w bezpieczne miejsce i unieszkodliwiony. Policjanci apelują o ostrożność i przypominają, że tego typu znalezisk nie należy próbować samemu przenosić i rozbijać.



FOT. POLICJA

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@lubelskiodommediow.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

To nie żarty, to jajomat

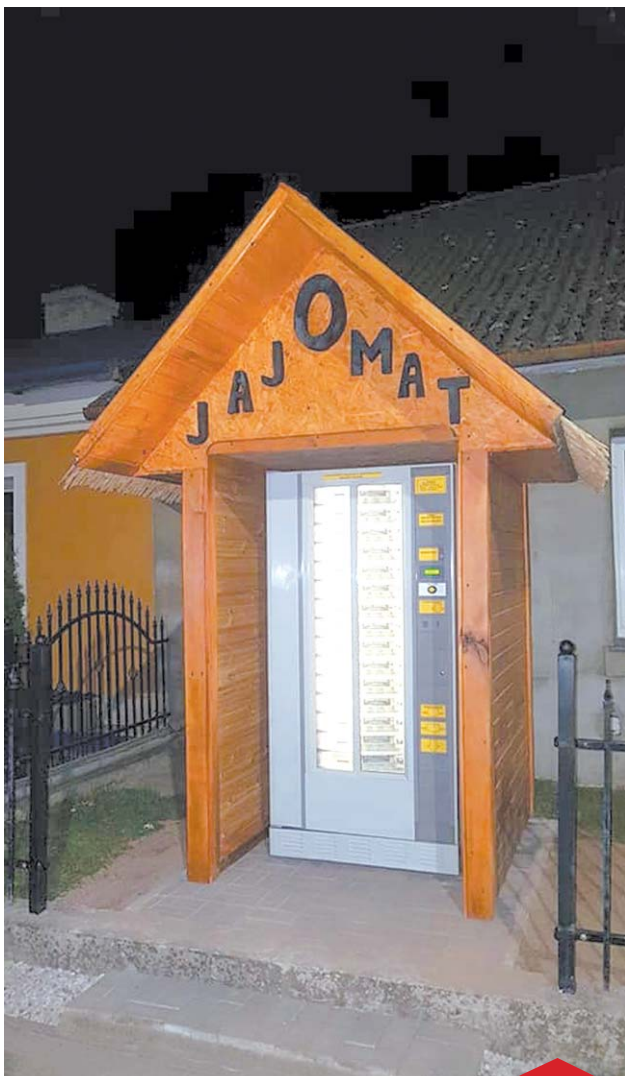
BIZNES Od soboty mieszkańcy Wąwolnicy mogą korzystać z całodobowego automatu do wydawania jajek. Maszyna wzbudza zainteresowanie i uśmiech mieszkańców

RADOSŁAW SZCZĘCH

Automat stoi przy ul. Kębelskiej, posiada układ chłodzenia, szuflady do wydawania towaru i urządzenie do przyjmowania monet. Za 7 zł dostaniemy opakowanie (10 sztuk) jaj większych, za 5 zł - mniejszych, a wszystkie pochodzą z certyfikowanej, lokalnej hodowli państwa Lipczyńskich.

To rodzinna firma z Wąwolnicy, która swoją działalność na tym polu zaczęła pod koniec ubiegłego roku. Obecnie w ich hodowli znajduje się ok. 220 kur, które codziennie znoszą znaczne ilości jajek. Szybko pojawili się także klienci, którzy zaczęli je kupować.

– Ale nie byliśmy w domu, bo każdy z nas pracuje, ma swoje obowiązki. Dlatego, zaczęliśmy myśleć o tym, co zrobić, żeby móc sprzedawać jajka, mimo naszej nieobecności – opowiada Mateusz Lipczyński, który wpadł na pomysł postawienia całodobowego automatu



FOT. ARCHIWUM FIRMY

do wydawania jajek. Jak go nazwać? - Oczywiście „jajomat”, to było pierwsze, co wpadło mi do głowy - przyznaje hodowca kur z wolnego wybiegu.

Pierwszy automat z jajami pojawił się w Wąwolnicy. Maszyna umożliwia wydanie nawet do 70 opakowań po 10 sztuk

Problem w tym, że na rynku trudno znaleźć tego rodzaju sprzęt. Lipczyńscy nie przejęli się tym jednak, kupili automat wydający kanapki i własnymi siłami przerobili go na własne potrzeby. – Priorytetem było to, żeby utrzymywał odpowiednią temperaturę w okolicach 14-15 stopni Celsjusza – tłumaczy Mateusz. Maszyna swoje otwarcie miała w ostatnią sobotę. Pierwszego dnia sprzedała 80 jajek, ale wieść o „jajomacie” szybko zaczęła się rozchodzić.

– Niektórzy zatrzymują się i robią mu zdjęcia. Spotykamy się z pozytywnym odbiorem. To chyba pierwsza taka maszyna w naszym regionie – przyznaje współwłaściciel hodowli kur. Maszyna miała już swoją pierwszą awarię. – Zdarzyła się klientka, która włożyła papierowy banknot zamiast monety i zablokowała jajomat. Na szczęście pieniądze udało się uratować i wszystko jest już w porządku – zapewnia Lipczyński.

Banknotów i kart automat na razie nie obsługuje, chociaż to w przyszłości może się zmienić. Jego właściciele zastanawiają się nad montażem terminala płatniczego. Nie wykluczają również otwarcia kolejnego automatu z jajami w Nałęczowie lub Kazimierzu Dolnym.

Strażacy na kontrolach w blokach

PULAWY Wieżowce oraz czteropiętrowe bloki Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej kontrolują pod kątem bezpieczeństwa strażacy z PSP. Najczęstsze uwagi dotyczą systemu hydrantowego, odległości dróg ewakuacji oraz dostępu do budynków poprzez drogi pożarowe.

Jeśli chodzi o budynki wysokie, kontrole zakończyły się już m. in. w obiektach przy Sikorskiego 5, Batalionów Chłopskich 5 i Sikorskiego 6. W tego rodzaju budynkach, jak informuje bryg. Krzysztof Morawski z puławskiego PSP, szwankują przede wszystkim tzw. suche piony. To stary system przeciwpożarowy, z rurami bez wody, do których ta jest pompowana w trakcie zagrożenia. Niestety, przez lata część zaworów została rozkradzioną, przez co odkręcenie wody mogłoby spowodować zalanie mieszkań. Strażacy o tym wiedzą i zalecają montaż nowego systemu, czyli tzw. zaworów nawodnionych, czyli pionu ze stałym, odpowiedniej wysokości ciśnieniem wody. W wieżowcach jest też problem z odległością ścieżki ewakuacji ostatniego mieszkania do bezpiecznej strefy. W tym celu przy Sikorskiego 5 zalecono poprawienie odporności

przeciwogniowej drzwi wind. Odległości tego rodzaju nie są problemem w niższych budynkach. W blokach czteropiętrowych najczęściej szwankuje ich otoczenie, czyli brak dróg pożarowych lub ich zastawianie przez parkujące samochody. W związku ze strażackimi zaleceniami, tylko w ubiegłym roku PSM na poprawę bezpieczeństwa wydała prawie 1,7 mln zł. Chodzi głównie o budowę dróg przeciwpożarowych. Ta najczęściej polega na wzmocnieniu i utwardzeniu gruntu przed budynkami, tak, żeby mogły na niego wjechać strażackie samochody. Na tego rodzaju „drogach” administracja bloków może odnowić trawniki. Warunek - nie mogą być one zastawiane przez parkujących.

– Kierowcy, którzy zajmują takie miejsca narażają się na znaczne koszty związane z koniecznością zepchnięcia takich aut i odholowania na parking strzeżony. Łamiący przepisy muszą liczyć się również z otrzymaniem mandatu od straży miejskiej, a także ukaraniem za utrudnianie akcji – wylicza bryg. Morawski, zastępca komendanta puławskiego PSP.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Romantycznie jak w Kazimierzu

RANKING Kazimierz Dolny, a także Sopot, Sandomierz i Krynica-Zdrój – to według serwisu CNN Travel jedno z najbardziej romantycznych miast w Europie Środkowej. W zestawieniu CNN Travel (można znaleźć na cnn.com w sekcji travel) znalazło się 15 miast: w Polsce, Czechach, na Słowacji i na Węgrzech. Najbardziej romantyczne polskie miasta reprezentuje Kazimierz Dolny, a także Sopot, Sandomierz i Krynica-Zdrój. Kazimierz Dolny został doceniony za piękne widoki

i świetne jedzenie. Serwis poleca spacerować nad Wisłą, a także wizytę w kawiarniach i herbaciarniach m.in. na ul. Krakowskiej. Nadwiślańskie miasteczko zostało wyróżnione przez CNN Travel już wcześniej, m.in. za architekturę, zabytki i lokalny przysmak – kazimierskiego koguta. Znalazło się w rankingu najpiękniejszych miejsc w Polsce (opublikowanym na jesieni ubiegłego roku) obok Gdańska, Wrocławia, Krakowa, a także Białowieskiego Parku Narodowego i Tatr. **(KP)**

Nowa Stokrotka w budowie

HANDEL Przy ul. Włostowickiej w Puławach rozpoczęła się budowa nowego supermarketu. Jego otwarcie zaplanowano na koniec października tego roku. Inwestor potwierdza, że będzie to kolejna w mieście Stokrotka. Jej powierzchnia handlowa wyniesie ok. 500 mkw.

Przy trasie w kierunku Parchatki i Kazimierza Dolnego jeszcze w tym roku powstanie nowy supermarket. Budowę widać na działce położonej za parkingiem przy ul. Mokrej i kwiaciarnią. Jak mówi Sebastian Krajewski, kierownik administracyjny w spółce Stokrotka, będzie to nowy supermarket tej sieci. – Z informacji, które posiadam wynika, że jego otwarcie zaplanowane jest na końcówkę października. Powierzchniowo będzie to większa wersja, czyli supermarket, w którym na cele handlowe przeznaczymy ok. 500 mkw. – informuje.

Nowa Stokrotka będzie już szóstym sklepem tej sieci w Puławach, licząc z formatem „express” otwartym przy Gdańskiej. Przypominamy, że sieć Stokrotka należy do spółki Emperia, a ta z kolei od ubiegłego roku wchodzi w skład litewskiego koncernu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

handlowego Maxima Grupe. Oprócz Puław, w tym roku, otwarcia nowych Stokrotek planowane są m.in. w Michowie, Wisznicach i Janowie Lubelskim. **RS**

Rozpoczęły się prace ziemne przy nowym budynku handlowym sieci Stokrotka

Sportowcy i trenerzy z nagrodami

LAURY Odnoszący sukcesy sportowcy z powiatu puławskiego, a także wyróżniający się trenerzy i działacze otrzymali nagrody starosty puławskiego. Podczas poniedziałkowej gali uhonorowano blisko 90 osób, m.in. piłkarzy ręcznych, ciężarowców, lekkoatletów, kolarzy i teakwondzistów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Władze powiatu co roku nagradzają najlepszych sportowców przyznając im nagrody finansowe. W tym roku na ten cel zarząd przeznaczył 34,4 tys. zł. Pieniądże oraz gratulacje od starosty Danuty Smagi otrzymały 73 osoby. Wśród



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

trenerów nagrodzono m.in.: Sławomira Murata, Grzego-

rza Chojaka, Roberta Boruckiego, Witolda Guza, Łuka-

sza Świdierskiego i Zbigniewa Markuszewskiego.

Nagrody otrzymali także zawodnicy, cała drużyna piłki ręcznej Azotów-Puławy, a także m.in. Wiktor Ochocka, Dominika Bachan, Natalia Fota, Jakub Węgrzyn, Zuzanna Majewska, Maciej Kwiatkowski, Daniel Staniszewski, Filip Maciejuk, Kinga Marek, Weronika Bieniek, Przemysław Sobina i Monika Romaszko. Wyróżniono również działaczy, m.in. Ireneusza Tepera - prezesa Hetmana Gołęb i Elżbietę Krawczyk, instruktora nordic walking z fundacji BezMiar.

Za najwyższe wyniki w 2018 roku władze przyznały również 15 nagród honorowych. Otrzymali je: Arkadiusz Gajos (trener taekwondo olimpijskiego) oraz młodzi zawodnicy: Michał Kędziora, Oskar

Turski, Patryk Kalbarczyk, Aniela Adach, Maja Kraska, Zuzanna Kareta, Bartłomiej Kareta, Monika Sączek, Filip Żywarski, Nikola Śliwa, Ewelina Malinowska, Bartłomiej Ciupa, Nina Józefczyk i Zuzanna Gawelko.

Wśród wyróżnionych znalazły się także szkoły, które w ubiegłym sezonie zdobyły najwyższe miejsca w powiatowych zawodach. W ubiegłym roku wśród podstawówek (Igrzyska Młodzieży) najlepsza okazała się SP nr 9 w Puławach, która pokonała ZS w Janowcu oraz SP nr 5 w Puławach. Z kolei w Licealiadzie triumfował „Chemicz”, czyli puławski ZST, który pokonał II LO oraz ZSO nr 2.

• WIĘCEJ ZDJEŃ NA WWW.
DZIENNIKWSCHODNI.PL/PUŁAWY

Pukała się w głowę słuchając radnego

Maryla Malinowska, która od lat angażuje się w antyrządowe demonstracje na terenie Puław, tym razem uczestniczyła w sesji miejskiej rady. Jej zachowanie w trakcie wypowiedzi Ignacego Czeżyka (PiS) wywołało z równowagi przewodniczącą, która wytknęła mieszkance brak kultury. Radny Ignacy Czeżyk słynie z poruszania na sesji tematów wykraczających poza lokalne sprawy miejskie, nawiązując m.in. do sytuacji geopolitycznej naszego kraju, zagrożeń zewnętrznym itp. Jak się okazało, jego postawa wywołuje wśród niektórych widzów spore emocje. W czwartek, mówiąc o kończącym się strajku nauczycieli, radny

wspomniał o możliwym uwikłaniu Związku Nauczycielstwa Polskiego w interesy, które nie służą Polsce. – Związki zawodowe starają się być uwikłane w elementy mechanizmów i obcych i interesów, które nie służą interesom narodowym, polskim. (...) Nie godzimy się na to, żeby Polskę, leżącą na linii Berlin-Moskwa, należało utemperować. ZNP miało być dobrym narzędziem do tego – sugerował radny Czeżyk, nie kryjąc zadowolenia z wygaszenia sporu. W trakcie wypowiedzi samorządowca, siedząca na widowni Maryla Malinowska z dezaprobatą kręciła głową i pukała się w czoło. Mieszkanka, która w ostatnich

latach regularnie uczestniczyła w antyrządowych demonstracjach na terenie miasta (głównie z „Obywatelami RP”), uwagę zwróciła przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier. – Uważa się pani za światową kobietę, ale brakuje pani kultury. Jeśli radny się wypowiada, to obowiązuje kultura, a nie pukanie się w głowę i robienie min. Takie zachowanie nie świadczy o światowości pani osoby – stwierdziła Krygier. Malinowska próbowała się bronić, ale nie otrzymała prawa głosu. – Nie będzie pani zakłócała obrad – skwitowała przewodnicząca, kończąc swoją reprimendę dla niepokornej słuchaczki posiedzenia radnych. **RS**

Pies przeżywał katusze

Wolontariusze fundacji „Przyjazna Łapa” interweniowali w jednej z miejscowości w gminie Wilków. Zabrali stamtąd poważnie chorego psa, który cierpiał na nowotwór. Na pyszczku miał ogromną narośl. Jak relacjonują przedstawiciele fundacji właściciele Ciapka przez lata bagatelizowali problem. Gdy na pyszczku ich psa pojawiły się ropne zmiany nowotworowe, uznali, że to nic poważnego. Narośl urosła jednak do znacznych rozmiarów i zaczęła krwawić. Nawet to ich nie przekonało, by zabrać psa do weterynarza. Pies cierpiał, a jego właściciele

trzymali go w zamkniętym garażu, lekceważąc stan zdrowia czworonoga. Gdy o psie dowiedzieli się wolontariusze z puławskiej fundacji, podjęli interwencję. Widok, jak opowiada Agnieszka Śniegocka z „Przyjaznej Łapy” był makabryczny. – To był obraz jak z horroru. Przez wielką narośl pies ciężko oddychał i miał obojętny wzrok. Decyzja mogła być tylko jedna, postanowiliśmy natychmiast zabrać go do lecznicy. Okazało się, że Ciapka cierpi na nieoperacyjny nowotwór w zaawansowanym stadium. Pies nie tylko nie był leczony, ale nie posiadał nawet aktualnego szczepie-

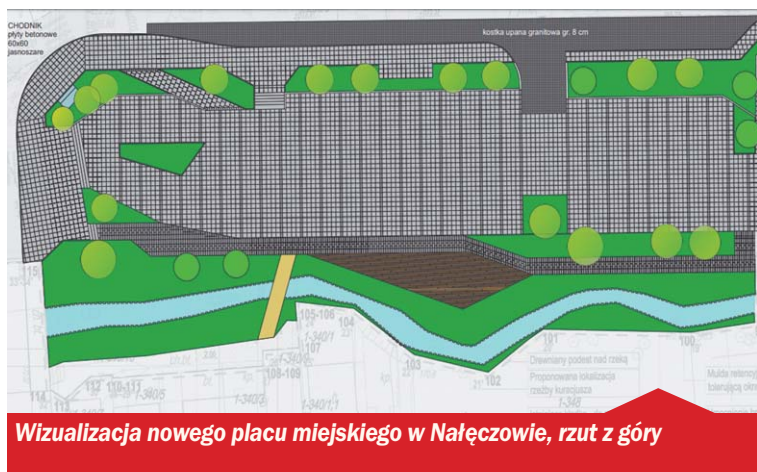
nia przeciwko wściekliznie. Ignorancja jego właścicieli wprawiała w osłupienie puławskich wolontariuszy. – To straszne, jak bardzo musiał cierpieć. Został przez nich odrzucony, niczym „wadliwy produkt” – pisze Śniegocka. – Jedyne, co mogliśmy zrobić, to wyrazić zgodę, aby przerwać jego cierpienie – przyznaje prezes fundacji. Nie jest to jednak koniec tej historii, bo miłośnicy zwierząt mają zamiar skierować w tej sprawie zawiadomienie na policję. – Będziemy walczyć o to, aby sprawa zakończyła się wyrokiem w sądzie – zapowiada szefowa pro-zwierzęcej organizacji.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Plac doczeka się przebudowy?

NALĘCZÓW Otwarto jedyną ofertę przyslaną do przetargu na budowę nowego placu miejskiego przy ul. Poniatowskiego. Zainteresowanie tym zadaniem potwierdziła lokalna firma Art-Bruk. Koszt przekracza 1,6 mln zł. To o ponad 200 tys. zł więcej, niż zabezpieczono w budżecie.

Przebudowa centralnego placu po dawnym PKS to jedna z najważniejszych tegorocznych inwestycji nalęczowskiego samorządu. Pierwszy przetarg na ten cel ogłoszono już rok temu, ale wtedy wartość najtańszej oferty przekroczyła 4,6 mln zł. Niemal dwukrotnie przebijając tym



Wizualizacja nowego placu miejskiego w Nalęczowie, rzut z góry

RS, UG

samym kosztorysowe założenia. Od tamtej pory lokalne władze podjęły kilka decyzji, które miały doprowadzić do obniżenia kosztów i rozpoczęcia robót.

Przedsięwzięcie rozbito na kilka etapów, a dodatkowo zmieniono projekt, rezygnując m.in. z granitowej nawierzchni placu na rzecz betonowej kostki. Część prac udało się już wykonać, położono m.in. instalację elektryczną oraz sanitarną. Przed miastem najważniejszy etap inwestycji, czyli brukowanie placu, nasadzenia zieleni oraz nowe zagospodarowanie otoczenia przeplatającej w pobliżu Bochoćniczki (pojawia się tam kładka i drewniany

podest). Zaplanowano także postój taksówek, nowe chodniki i zatokę autobusową.

To wszystko ma powstać jeszcze w tym roku, dlatego samorządowcom zależy na jak najszybszym rozstrzygnięciu przetargu. Uniknięcie rozpisywania go po raz kolejny będzie jednak kosztowne. Żeby podpisać umowę z firmą Art-Bruk, rada miasta będzie musiała sięgnąć do budżetu i znaleźć dodatkowe 215 tys. zł. Przypominamy, że zadanie jest częścią dużego, unijnego projektu tzw. Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tak się zmienia Dom Chemika

INWESTYCJA Pracownicy puławskiego Termochemu nie zwalniają tempa prac na przebudowie ośrodka kultury przy placu Chopina. Od strony południowej w oczy najbardziej rzuca się nowe, główne wejście ozdobione przez charakterystyczną kolumnadę. Zadaszenie nad nią jest już prawie gotowe. Przy ścianach z kolei stoją już rusztowania, co oznacza początek przygotowań do montażu nowej, frontowej elewacji. Sporo dzieje się też na samej górze. Wykańczana jest szara fasada zewnętrznych ścian otaczających salę

widowiskową. Patrząc na dach, warto zwrócić uwagę na patio, czyli wewnętrzne „podwórko” Domu Chemika. Zgodnie z założeniem projektantów, zostanie ono przykryte częściowo przeszklonym dachem. Na miejscu widać już elementy konstrukcji, żelbetowe belki oraz przytrzymujące je kolumny. Jak dotąd, najmniejsze postępy widać na stronie wschodniej, gdzie można zauważyć pracujące koparki. Roboty trwają także wewnątrz budynku. Montowane są kolejne instalacje i ścianki. Pracownicy w żółtych kami-

zelkach działają także w odnawianej sali widowiskowej. Na miejscu układane są m.in. stelaże pod specjalne okładziny poprawiające akustykę. Panelami przykryto już sufit. Schody, zgodnie z projektem, zostały rozebrane. Ważnym zadaniem będzie wyprofilowanie i ułożenie nowej podłogi, na której znajdą się fotele dla widzów. Co ważne dla miłośników modernizmu, mozaika przy schodach w holu budynku została zachowana. Prace wykończeniowe mają zakończyć się w pierwszym kwartale przyszłego roku. **RS**



FOT. P. KAWKA/STUDIO K

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 3 maja

Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.30, 16.45
Avengers: Koniec gry, napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30

Sobota, 4 maja

Avengers: Koniec gry, dubbing,

akcja/sci-fi, godz. 13.30, 16.45
Avengers: Koniec gry, napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30
Niedziela, 5 maja
Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.30, 16.45
Avengers: Koniec gry, napisy, akcja/sci-fi, godz. 20

Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30
Poniedziałek, 6 maja
Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 16.45
Avengers: Koniec gry, napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 14.45
Wtorek, 7 maja

Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 16.45
Avengers: Koniec gry, napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 14.45
Środa, 8 maja
Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 16.45
Avengers: Koniec gry, napisy,

akcja/sci-fi, godz. 20
Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 14.45
Czwartek, 9 maja
Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.45
Avengers: Koniec gry, napisy, akcja/sci-fi, godz. 17
Wieczór Kinomaniaka: Wszyscy wiedzą, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 3 maja

Wszyscy wiedzą, dramat, godz. 19
Sobota, 4 maja
Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 17
Wszyscy wiedzą, dramat, godz. 19
Niedziela, 5 maja
Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 17
Wszyscy wiedzą, dramat, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

ŚWIĘTO NARODOWE 3 MAJA Jak co roku w Puławach zorganizowane zostaną uroczystości patriotyczne w związku z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. O godz. 9 w Kościele pw. św. Józefa odprawiona zostanie msza święta. Po mszy przy pomniku Konstytucji 3 Maja we Włostowicach odbędą się uroczystości patriotyczne upamiętniające 228. rocznicę uchwalenia Konstytucji. Dodatkowo, 5 maja w Puławach zorganizowane zostaną Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły”, które wystartują spod stadionu MOSiR o godz. 10 i 12.15.



ŚWIĘTO ULICY MONIUSZKI 5 maja, w dniu 200 rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki, w Puławach zostanie zorganizowana akcja „Święto ulicy Moniuszki”. Rok 2019 został uchwałą sejmiku ogłoszony Rokiem Stanisława Moniuszki. Z tej okazji w całym kraju organizowane są różne tematyczne wydarzenia promujące twórczość wybitnego polskiego kompozytora, dyrygenta i ojca opery narodowej. 5 maja na ulicy Stanisława

Moniuszki w Puławach oraz placu przy Szkole Społecznej im. Ch. P. Aignera mieszkańcy wspólnie z Zespołem Pieśni i Tańca „Powiśle” odtętnią poloneza. W programie także m.in. Koncert Laureatów XV edycji Puławskiego Turnieju Krasomówstwa, Recytacji, Muzyki i Pieśni Narodowych „Witaj Majowa Jutrzenko!”, wspólne wykonanie na fletach utworu „Prząśniczka”, występ Puławskiej Orkiestry Dętej czy koncert utworów Stanisława Moniuszki w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej I st. im. Romualda Twardowskiego.



KATARZYNA MILLER GOŚCIEM BIBLIOTEKI Biblioteka Miejska w Puławach (ul. Głęboka 7a) rozpoczyna nowy cykl inspirujących spotkań z ekspertami z różnych dziedzin życia - Strefa Eksperta. Wydarzenie zainauguruje spotkanie z Katarzyną Miller 8 maja o godzinie 17. Strefa Eksperta podzielona zostanie na 6 bloków tematycznych: zdrowie, rozwój, moda i uroda, natura, nowe media, kreatywność. Od maja do grudnia 2019 roku odbędzie się łącznie 16 spotkań, pokazów, warsztatów,

wzbogaconych prezentacją księgozbioru tematycznego. Na początek spotkanie z Katarzyną Miller, jedną z najbardziej znanych i charyzmatycznych polskich psycholożek i psychoterapeutek, autorką wielu bestsellerowych poradników. W swoich publikacjach podejmuje m.in.: problematykę miłości, umiejętności kochania i pracy nad sobą. Gość biblioteki opowie słuchaczom skąd czerpać odwagę do przewyżczenia lęków codzienności, podpowiada jak podnieść się po życiowych porażkach i odnaleźć sens życia. Liczba miejsc na spotkanie jest ograniczona. Bezplatne wejściówki od odebrania w Bibliotece Głównej i filiach.



HISTORIE PEWNYCH MIEJSC Galeria Aneks w Puławach (Dom Chemika, ul. Wojska Polskiego 4) zaprasza na wernisaż wystawy Jakuba Pieleśzka „Historie Pewnych Miejs”. Otwarcie ekspozycji 9 maja o godz. 18. Jakub Pieleśzek urodził się w 1978 roku. Studiował w ASP w Poznaniu i Gdańsku. Dyplom otrzymał w 2006 w pracowni prof. H. Cześnika, Pracowni Intermedialnej prof. W. Czerwon-

ki oraz Pracowni Rysunku dr hab. P. Józefowicza. W swojej twórczości artysta zajmuje się głównie malarstwem, choć nie obce są mu prace z rzeźbą, instalacją czy filmem. Wystawa będzie czynna do 31 maja. Wstęp wolny.



KAZIMIERZ DOLNY

JAZZ NAD WISŁĄ 3 maja w Kazimierzu Dolnym zainaugurowany zostanie cykl koncertów Jazz nad Wisłą, które realizowane będą w plenerowej scenarii wału wiślanego. Na początek koncert formacji JAH Trio. JAH Trio to projekt lubelskiego pianisty Jana Jareckiego. Artyści wystąpią na zacumowanej przy brzegu barce w piątek o godz. 19. Założony w 2014 roku zespół oscyluje wokół akustycznego jazzu oraz hip-hopu i swobodnie miesza obie te stylistyki w swojej twórczości. Trio, w skład którego oprócz pianisty i kompozytora Jana Jareckiego wchodzi również: kontrabasista Michał Aftyka i perkusista Kacper Skolik, wykona własne interpretacje standardów jazzowych oraz autorskie kompozycje lidera. Z artystami będzie można

porozmawiać, nabyć ich debiutancką płytę, przybić piątkę przed i po koncercie w Studio KZMRZ. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

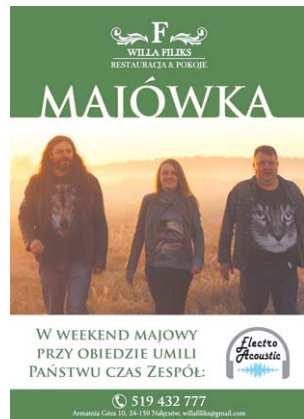


SPOTKANIA Z HISTORIĄ Już po raz 9. w Kazimierzu Dolnym zorganizowane zostaną Spotkania z Historią. Tegoroczna edycja wydarzenia zostanie przeprowadzona w dniach 4-5 maja. Idea Spotkań z Historią jest promowanie wartości patriotycznych wśród dzieci i młodzieży. Tegoroczna impreza potrwa dwa dni. Na Rynku w Kazimierzu Dolnym zobaczymy Willys-Jeep Club Polska: Dodge, Willys, GMC, z oznakowaniem min.: I Dywizji Pancerniej Generała Stanisława Maczka oraz II Korpusu Generała Władysława Andersa, wraz z umundurowaniem z epoki. Obecni będą również żołnierze 22 Batalionu Lekkiej Piechoty z 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Wystawę będzie można odwiedzić w sobotę w godz. 9-13.30 oraz w niedzielę w godz. 10-14. Dodatkowo 4 maja o godz. 10.30 na Rynku wystąpi chór dziecięcy GRH „Żołnierze Września 1939 Garnizonu Dęblin”.

NAŁĘCZÓW

KONCERT ELECTROACOUSTIC

W ramach „Trasy na sześć” w Willi Filiks (Armatnia Góra 10) wystąpi formacja ElectroAcoustic. Koncert odbędzie się 3 maja o godz. 14. ElectroAcoustic to projekt składający się z wielu przedsięwzięć artystycznych opartych na muzycznym kregosłupie. Bialską formację tworzą: Beata Wawryniuk (śpiew), Mariusz Wojewoda (instrumenty klawiszowe, perkusyjne i inne) oraz Piotr Frankowski (gitara). Muzykę grupy można określić, jako pogranicze indie popu i poezji śpiewanej. Wstęp wolny.



KONCERT CYGAŃSKI 3 maja o godz. 19 w Zabytkowych Podziemiach (ul. Lipowa 27) odbędzie się koncert największych przebojów muzyki cygańskiej. W trakcie koncertu usłyszemy najbardziej znane i lubiane utwory cygańskie: „Oj mamó, mamó”, „My cyganie”, „Mój cygan” czy „Cygański romans”. Bilety: 25 zł. Liczba miejsc jest ograniczona, rezerwacja miejsc pod numerem telefonu 667-441-555, 665-311-222.

DAMIAN DRABIK



FOT. MAŁGORZATA SULISZ

Chłodnik wąwolnicki

Jeśli będziecie w Wąwolnicy, zajrzyjcie do „Rozanny”. W karcie jest zakładka z daniami regionalnymi. Szczegółnej uwadze polecamy barszcz wiśniowy z ziemniakami oraz chłodnik wąwolnicki.

WALDEMAR SULISZ

Zupy od wieków były ozdobą polskiej kuchni. Adam Mickiewicz opisuje w „Panu Tadeuszu” piwną polewkę z twarogiem, chłodziec litewski i czarną polewkę podaną Jackowi Soplicy. Czarna polewka, zwana czerniną albo jusznikiem, to zupa przygotowana na rosole z dodatkiem jabłek, śliwek i gęsiej lub kaczej krwi.

Na obiedzie u Łęckich Wokulski jadł litewski chłodnik. W dziewiętnastowiecznych polskich książkach kucharskich znajdziemy przepisy na bardzo wyrafinowane zupy z parmezanem, delikatne zupy krem, wytworne zupy pomidorowe. Oraz barszcz wiśniowy i czereśniowy, do którego osobno podawano kartofle z omastą.

We wspomnianej restauracji „Rozanna” zjecie barszcz wiśniowy właśnie,

słynną zupę rakową, a jak kucharz ma pod ręką świeżą botwinę - wąwolnicki chłodnik, nawiązujący do słynnego chłodzka litewskiego. Zajrzyjmy do oryginalnej receptury.

Chłodziec na 6 osób

Wziąć śmietany kwaśnej kwaterek 3, kwasu ogórkowego pół kwarty, jeżeli śmietana gęsta to kwasu więcej, jeżeli zaś rzadka to mniej, cytryny dużo wycisnąć, szyjek rakowych gotowanych i w kostkę pokrajanych, biorą pierś, czyli mięso z kapłona lub z kury, byleby było miękkie, to w kostkę pokrajać, ogórków słodkich 5 w kostkę pokrajać obranych ze skórki, ogórków kwaśnych pięć, liści od buraków i kilka głąbików burakowych pokrajać, w gotowaną wodę wrzucić i trochę zagotować, ostudzić i włożyć lub szczawiu uwarzyć zamiast burakowych liści albo kiedy liście burakowe stare, od młodej cebuli szczypiorku pokrajać, ale go pierwszej w soli przetrzeć, aby z niego gorycz wyszła i zimną wodą przepłukać, kopru ogrodowego, szczypioru pokrajać, pieprzu białego, osolić razem, wszystko zamieszać i w lód wstawić.” (Jarosław Dumanowski, Chłodziec sprzed lat prawie 200).

Głównymi bohaterami kwaśnych i pikantnych zup są pomidory, kiszzone ogórki, szczaw i młode buraczki. Z nimi nawet najbardziej upalne dni można smacznie i przyjemnie przetrzymać.

Szczawiowa z jajkiem

Najpierw dokładnie umyty szczaw siekamy w grube kawałki (łakomczuchy nie podarują nawet ogonkom) i wrzucamy do garnka z roztopionym masłem. Trochę soli, trochę pieprzu i smażymy na ostrym ogniu. Gdy listki będą z lekka chrupiące podlewamy je wodą, dusimy przez 5 minut. Następnie zalewamy bulionem, doprawiamy jogurtem lub śmietaną. Jeszcze trochę siekanego koperku i można zalewać ćwiartki jajek. Ja dodaję kapary – i szczawiowa gotowa.

Ogórkowa z koperkiem

Ziemniaki, marchew i seler kroimy w kostkę, podsmażamy na oliwie, dodajemy dużo czosnku, krążki cebuli i zalewamy bulionem. Jeszcze ziele angielskie, laurowy liść i możemy spokojnie na patelni dusić kiszzone ogórki, starte na tarce. Kto lubi, może do ogórków dodać posiekaną zieloną paprykę.

Gdy aromat z ogórków zapachnie w całym domu,

Głównymi bohaterami kwaśnych i pikantnych zup są pomidory, kiszzone ogórki, szczaw i młode buraczki. Z nimi nawet najbardziej upalne dni można smacznie i przyjemnie przetrzymać

wrzucamy je do zupy, całość doprawiamy solą z pieprzem i na talerzu posypujemy siekanym koperkiem. Do ogórkowej można dodać dobrej oliwy i kilka kropel tabasco. Pychotka.

No i chłodnik

Najlepszy z zup na upalne lato. Ile pań domu, tyle sposobów na chłodnik. Zawsze jednak trzeba mieć młode buraczki. Po ugotowaniu niech sobie stygną, a my do miski wrzucamy posiekany koperek oraz pokrojone w kostkę ogórki świeże i kiszzone, pomidory, paprykę, kapary i co kto jeszcze z nowalijek ma. Warzywa solimy i skrapiamy oliwą. Dodajemy buraczki, pokrojone w ćwiartki. Kolorowe pyszności możemy zalać zsiadłym mlekiem, jogurtem lub bulionem wymieszanym z aromatyczną wiejską śmietaną. Ja lubię mieć pod ręką młode kartofelki podlane masłem. Ach co za smak. Po prostu palce lizać.

Chłodnik pomidorowy

Składniki: 0,75 l wywaru z warzyw, 0,25 l świeżego soku pomidorowego, pół cytryny, 25 dag świeżych pomidorów, 20 dag sera feta, 2 gałązki selera naciowego, 3 łyżki posiekanej natki pietruszki, 3 łyżki posiekanego kopru, sól, pieprz, cukier, tabasco.

Wykonanie: zimny wywar z warzyw wymieszać z sokiem pomidorowym. Dodać posiekaną zieleninę i seler. Przyprawić solą odrobiną cukru i pieprzu. Do każdej porcji dodać plaster pomidora, kilka kostek fety i cieniutki plaster cy-

tryny. Przed podaniem na kwadrans włożyć do lodówki. Kto lubi chłodnik bardzo esencjonalny niech doda do swojej porcji więcej soku pomidorowego. Można też ozdobić chłodnik świeżą bazylią.



Chłodnik wileński

Składniki: 2 ugotowane buraki starte na tarce, 6 jaj na twardo, 2 ogórki starte na tarce, 6 łyżek śmietany, 1 l maślanki, pokrojony pęczek kopru i szczypioru, sól, pieprz.

Wykonanie: żółtka jajek ugotowanych na twardo włożyć do miski i ucierać je razem z solą przy pomocy trzepaczki. Następnie dodać starte buraki, wymieszać, dodać ogórki

i szczypior. Następnie maślanę, pokrojone w kostkę białka jajek i koperek. Odstawić w chłodne miejsce.

Na Litwie podaje się chłodnik z ziemniakami, boczkiem i cebulką. Boczek pokroić na grube kawałki i usmażyć na patelni. Ugotowane ziemniaki oblać skwarkami, posypać koperkiem i podać na osobnych talerzach.

Niedziela
z biegami

LEKKOATLETYKA Na niedzielę zaplanowano kolejną edycję Ogólnopolskich Uliczno-Przełajowych Biegów „O Błękitną Wstęgę Wisły”. Impreza wystartuje o godz. 10, a biegi główne na 5 i 10 km rozpoczną się dwie godziny później

Zapisać będzie się można także w niedzielę tuż przed zawodami. Zgłoszenia będą się odbywały na stronie internetowej ptkkf.pulawy.pl. Uczestnicy biegów na 5 i 10 km do godz. 11.30 muszą zgłosić się w biurze zawodów, w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (trzeba zabrać ze sobą dowód tożsamości i dowód wpłaty).

W dniu zawodów opłata wynosi 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe). Mieszkańcy Puław zapłacą 30 zł niezależnie od daty wpłaty (prosimy jednak o wcześniejszą rejestrację). Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imienia i nazwiska oraz z dopiskiem „Błękitna Wstęga Wisły”. Przy okazji do rywalizacji staną także najmłodsi. Biegi dziecięco-młodzieżowe będą się odbywały na dystansach od: 250 m do 2,1 km. Zapisy w tym przypadku będą prowadzone w niedzielę od godz. 9.30.

Start i meta wszystkich biegów będą się znajdowały na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka. Trasa tegorocznego biegu wiedzie ulicami wokół stadionu, a także lasem miejskim. (LUKISZ)

Katastrofa w Opolu
i koniec sezonu

PIŁKA RĘCZNA Nie tak miał wyglądać rewanżowy mecz ćwierćfinałowy PGNiG Superligi. Azoty liczyły, że uda się odrobić dwie bramki straty z pierwszego starcia z Gwardią. Niestety, w Opolu gospodarze nie zmarnowali szansy i po raz drugi pokonali drużynę Zbigniewa Markuszewskiego, tym razem 28:25. A to oznacza zakończenie sezonu dla puławian. Pierwszy raz od dawna bez medalu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie goście mogli mieć nadzieje, że ich sezon nie zakończy się w Opolu. Długo byli na prowadzeniu. Co prawda, zazwyczaj mieli w zapasie jedną bramkę, ale sprawa awansu do półfinału cały czas była otwarta. Niestety, w końcówce lepiej zaczęli sobie radzić gospodarze. W 26 minucie po celnym rzucie Mateusza Jankowskiego to oni pierwszy raz wygrywali (13:12). I tak już zostało do końca pierwszej odsłony, bo po 30 minutach było 15:14.

Pierwszy kwadrans po zmianie stron przebiegał w stylu cios za cios i podopieczni trenera Markuszewskiego cały czas mogli mieć nadzieje, że uda im się odrobić straty. Tablica wyników wskazywała rezultat 21:21. Kolejne siedem minut to jednak dużo lepsza postawa gospodarzy, którzy zdobyli cztery bramki nie tracąc żadnej. Znowu kapitalnie między słupkami ekipy z Opola spisywał się Adam Malcher.

W 55 minucie Łukasz Rogulski wykorzystał rzut karny i było 26:24 na korzyść miejscowych. Marzenia o awansie przyjezdnym wybił



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/MS AZOTY PUŁAWY

jednak z głowy Antoni Łangowski, który w kolejnym sezonie założy koszulkę Azotów. I ostatecznie Gwardia po raz drugi okazała się lepsza.

CADENAS NIE DLA AZOTÓW?

Faworytem w wyścigu o posadę trenera klubu z Puław miał być Hiszpan Manolo Cadenas, który otrzymał propozycję od Azotów. Okazuje się jednak, że szkoleniowiec otrzymał również ofertę z Ademar Leon, czyli drużyny ze swojego kraju, który w tym sezonie występował w Lidze Mistrzów. – Złożyliśmy ofertę współpracy i czekamy na odpowiedź szkoleniowca. To, czy trener

Cadenas będzie z nami pracował wyjaśni się do końca kwietnia. Jeśli trener Cadenas zdecyduje się na pracę w Azotach chcemy, aby związał się z nami na dużej. Zajmie się budową drużyny na kilka sezonów – wyjaśniał kilka tygodni temu prezes klubu z Puław Jerzy Witaszek.

Gwardia Opole – Azoty Puławy 28:25 (15:14)

Gwardia: Malcher – Jankowski 8, Łangowski 6, Zieniewicz 4, Morawski 3, Mauer 2, Klimków 2, Zadura 1, Lemaniak 1, Zarzycki 1, Siwak, Tarcjonas, Milewski,

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Podsiadło 5, Panić 4, Kaleb 3, Prce 3, Seroka 3, Jarosiewicz 3, Rogulski 2, Łyżwa, Skrabania, Grzelak.

Sezon 2018/2019 zakończył się dla klubu z Puław dużo wcześniej niż wszyscy się spodziewali

POZOSTAŁE WYNIKI PGNiG SUPERLIGI MĘŻCZYZN

Chrobry Głogów – PGE Vive Kielce 22:41 i 28:34. **Awans:** PGE Vive ● Azoty Puławy – Gwardia Opole 25:27 i 25:28. **Awans:** Gwardia. ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Orlen Wisła Płock 26:32 i 20:33. **Awans:** Orlen Wisła ● MMTS Kwidzyn – Górnik Zabrze 19:21 i 31:26. **Awans:** MMTS. **Pary półfinałowe:** Gwardia – PGE Vive ● MMTS – Orlen Wisła. Mecze zostaną rozegrane w dniach 14-19 maja.

Odpuścili rywalom za rundę jesienną

PIŁKA NOŻNA W pierwszej rundzie mimo olbrzymiej przewagi Wisły mecz obu ekip wygrała Chelmska. W sobotę to drużyna Artura Bożyka była w wielu fragmentach groźniejsza, ale przegrała w Puławach aż 0:3

Od początku zawodów lepsze wrażenie sprawiali goście. I szybko mieli dwie, nieźle szanse na gole. Pudłowali jednak: Hubert Kotowicz i Krzysztof Zawisław. W 12 minucie to Duma Powiśla wyszła na prowa-

dzenie za sprawą Michała Zubera.

Początek drugiej połowy znowu należał do ekipy z Chelma jednak ponownie gospodarze ostudzili zapędy przeciwnika bramką na 2:0. Tym razem rzut karny wykorzystał Łukasz Kacprzycki. W 79 minucie wynik ustalił wracający po kontuzji Konrad Szczotka. Co więcej, Wisła po raz pierwszy w tym sezonie zdobyła w meczu u siebie więcej niż dwa gole.

– Byliśmy bardzo skuteczni. Wielokrotnie po spotkaniach rozmawialiśmy na konferencjach prasowych

o naszej skuteczności. Dużo było meczów, gdzie dominowaliśmy, stwarzaliśmy sytuacje, ale te mecze nie zawsze kończyły się naszymi zwycięstwami. A dzisiaj ta skuteczność była praktycznie stuprocentowa. Trzeba też powiedzieć, że w neuralgicznych, trudnych momentach nasz bramkarz spisał się rewelacyjnie. Gratuluję Krzyškowi, bo przy wyniku 1:0 wyciągnął piłkę w stu procentowej sytuacji, która mogłaby zmienić obraz tego meczu – ocenia mecz z Chelmską trener Jacek Magnuszewski.

Środowe spotkanie puławian z liderem tabeli – Podhalem Nowy Targ zakończyło się po zamknięciu tego wydania, podobnie, jak cała 27. kolejka grupy czwartej w III lidze.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Chelmska Chelm 3:0 (1:0)

Bramki: Zuber (12), Kacprzycki (60-z karnego), Szczotka (79).

Wisła: Kurek – Litwiniuk, Pielach, Poznański, Barański, Kacprzycki (76 Szczotka), Skalecki, Supryn (46 Popiołek), Kobiółka (59 Zmorzyński), Zuber (85 Chudoba), Stanisławski (82 Żelisko).

Chelmska: Osuch – Kursa, J. Niewęglowski, Chodźutko, Koszel (83 Pios), Kotowicz, Uliczny, Czudowski, Kocoł (83 Aftyka), Efir (71 Szpak), Zawisław (65 Kompanicki).

Żółta karta: Zuber (Wisła).

Sędziował: Karol Iwanowicz (Lublin).

Widzów: 450.

Pozostałe wyniki i tabela III ligi: Wisła Sandomierz – Stal Kraśnik 3:1 ● Avia – Orleń Spomlek 2:1 ● Soła Oświęcim – Wiślanie Jaśkowice 2:0 ● Spartakus Dąbrowa – Wólczanka 0:4 ● Podlasie – Podhale Nowy Targ 0:3 ● Czarni Polanica – Stal Rzeszów 1:2 ● Hutnik – KSZO

1:2 ● Sokół Sieniawa – Motor Lublin 1:0.

1.	Podhale	26	61	49-20
2.	Stal Rz.	26	58	69-20
3.	Motor	26	54	45-22
4.	Hutnik	26	45	46-32
5.	Wisła P.	26	45	32-26
6.	KSZO	26	40	40-33
7.	Stal K.	26	39	41-31
8.	Sokół	26	36	38-35
9.	Orleń	26	34	34-39
10.	Wólczanka	26	33	34-24
11.	Chelmska	26	31	32-35
12.	Avia	26	31	28-33
13.	Wisła S.	26	29	27-45
14.	Wiślanie	26	26	33-51
15.	Sola	26	23	24-43
16.	Podlasie	26	20	26-59
17.	Spartakus	26	18	20-48
18.	Czarni	26	18	24-46

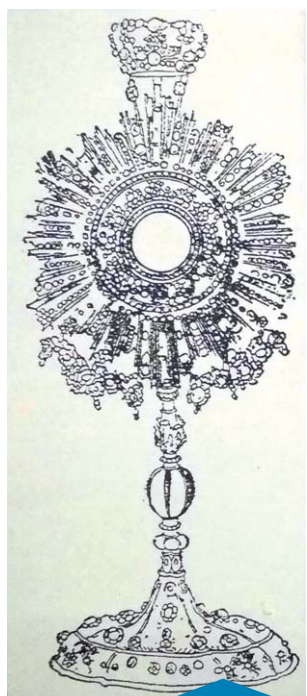
Dzieje Puław (58)

Kłopoty XVIII-wiecznych proboszczów parafii Włostowice

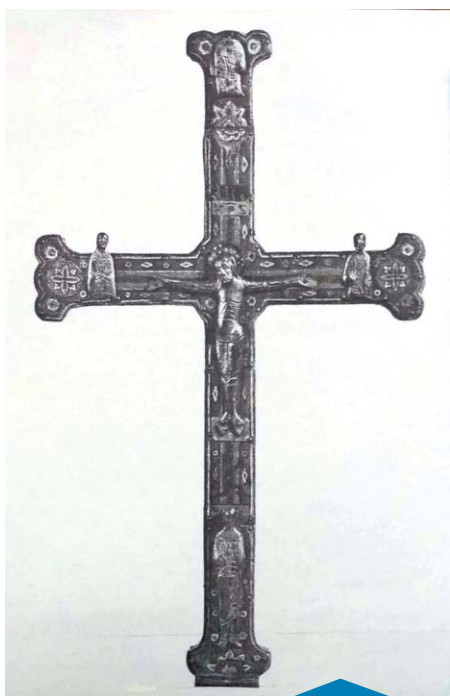
W 1739 r. Włostowice zamieszkałe były w większości przez katolików. Znajdowało się tu również osiem domów żydowskich, a w osadzie pałacowej mieszkali kalwini. Przypomnijmy, że kalwinizm jest systemem teologicznym kościoła ewangelicko-reformowanego, stworzonym przez francuskiego teologa, Jana Kalwina (1509-1564), różniącym się od innych doktryn protestanckich podkreśleniem roli przeznaczenia i rygorystyczną etyką. Wspomniani Żydzi zorganizowani byli w kahał, mieli synagogę (żydowski dom modlitwy, bóżnicę) i kirkut (cmentarz żydowski). Wyjaśnijmy, że kahał jako autonomiczna organizacja gmin żydowskich, ukształtował się w XIV wieku w Niemczech i obejmował całokształt spraw gminy żydowskiej, szczególnie zagadnienia kultu, szkolnictwa i pomocy społecznej oraz sądownictwa cywilnego. Po równoprawieniu Żydów w XIX w. działalność kahałów ograniczyła się wyłącznie do spraw religijnych i pomocy społecznej.

W 1748 r. teren parafii włostowskiej zamieszkiwało 976 osób, w tym 290 mężczyzn, 362 kobiety, 159 chłopców i 165 dziewczynek. Znajdowali się tu luteranie (33 osoby) i 1 kalwin. Przypomnijmy, że luteranizm jest systemem kościelno-teologicznym stworzonym przez niemieckiego reformatora religijnego, Marcina Lutra (1483-1546), będącym doktryną ewangelicko-augsburskich Kościołów, Puławscy innowiercy mieszkali głównie w osadzie pałacowej.

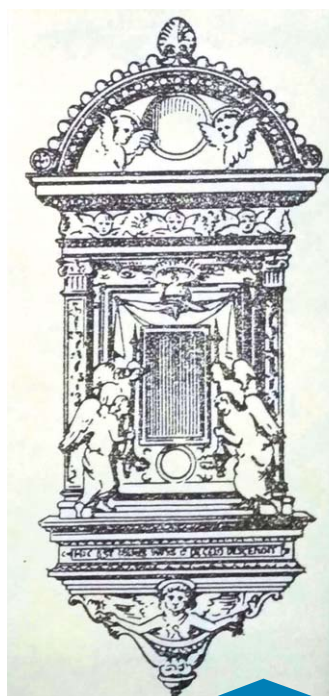
Lustracja parafii przeprowadzona w 1748 r. wykazała, jak wiele zrobił dla parafii proboszcz J.A. Cierński. Wśród niewielu o nim informacji odnajdujemy, że posiadał godność kanonika chełmińskiego. W rok później został proboszczem w Jarosynie. To za jego czasów w tej miejscowości został ufundowany przez Augusta Aleksandra Czartoryskiego kościół pod wezwaniem św. Wojciecha i Jana Nepomucena. W okresie od 28 stycznia 1761 r. do 1779 r. proboszczem włostowskim był ks. Franciszek Józef Czechowski, o którym wiedza jest jeszcze uboższa. W latach 1760 – 1761 funkcję komendariusza sprawował ks. Cyprjan Zachowski. Równie mało informacji posiadamy na temat włostowskich organistów. W latach 1757-1767 funkcję tę sprawował Antoni Dekier, urodzony w 1728 r. we Włostowicach w rodzinie Adama i Reginy Kowalewskiej. Z żoną Elżbietą Adamowską miał dwóch synów. Ponieważ od 1767 r. brak jest zapisów do-



Monstrancja z XVIII w.



Krzyż procesyjny z I poł. XIII w.



Tabernakulum z okresu renesansu

tyczących tej postaci, przypuścić należy, że Antoni Dekier wyjechał z Puław. W 1760 r. notowany jest inny organista włostowski – Jan Borzecki, a w latach 1771-1789 Jan Krzemiński. Ten ostatni mieszkał wraz z żoną Teresą i pięciorgiem dzieci.

14 kwietnia 1779 r. proboszczem włostowskim został ks. Jan Chrzyciel Lewaldt Jezierski i funkcję tę piastował do 23 maja 1800 r. Urodził się w 1725 r. Ukończył lubelskie seminarium duchowne. Święcenia kapłańskie otrzymał 13 lipca 1760 r. w Lublinie od biskupa Lenczowskiego. Jego przybycie na probostwo zbiegło się z ufundowaniem przez Czartoryskich na rzecz kościoła włostowskiego dużego srebrnego krzyża procesyjnego, srebrnego trybularza (kadzielnicy kościelnej) z łódką, czterech srebrnych, wewnątrz połączonych, kielichów i srebrnej puszek na komunikanty.

W 1781 r. dekanat kazimierski, a w jego ramach parafia Włostowice, były przedmiotem kolejnej wizytacji generalnej. Po jej zakończeniu zapisano, że parafia ta znajduje się w województwie i powiecie lubelskim. Wizytator generalny, którym był delegat diecezji krakowskiej, ks. Antoni Dunin Koziół, zwrócił uwagę m.in. na zły stan techniczny świątyni, co znalazło odbicie w zaleceniach adresowanych do proboszcza Jezierskiego.

„Dopraszać się będzie Jaśnie Oświeconego księcia Imci Dziedzica i Kollatora swego, a licznych kościołów fundatora, aby kościół

obrazami i ołtarzami podług swego upodobania (gdy dzisiaj malowania na murze starte są i zaczerwienia) i szczeroty pięknieć i przystroić raczył... Przypomni oraz złupioną z srebra i aparatów zakrystyę przez nocnych rabusiów. Rysy kościelne, kośnice, której niemasz i sufit gipsowy, w babińcu upadający przypomni”.

Wyda się, że jest potrzeba odszyfrowania pojęcia „babiniec”. Przywołajmy wyjaśnienie Zygmunta Glogera:

„Babiniec, przedsionek kościelny, w którym baby żebrzące siedzą, zwany inaczej kruchtą (od „crypta”). (...) Przedsionek taki zwykle przytykał do ściany frontowej przed wielkimi drzwiami, albo znajdował się wewnątrz pod chórem i organami. Kościoły większe miały i wejścia, a przy nich babińce boczne. Nie wzbrażano zgromadzać się w babińcach: Żydom, poganom i kacerzom (heretykom, odstępcom od oficjalnej doktryny Kościoła – przyp. A. T.) dla słuchania Biblii i nauk katechizmowych, wykładanych przez kapłanów. Po ich ukończeniu następował śpiew suplikacyj (religijnych pieśni o charakterze błagalnym – przyp. A. T.) lub niesporów, a gdy się rozpoczynała msza, wówczas diakon (duchowny mający święcenia uprawniające do udzielania chrztu i komunii, wygłaszania kazań itp. – przyp. A. T.) zapowiadał, iżby obecni w przedsionku opuścili świątynię.”

Tak więc wizytator, opisując wygląd kościoła włostowskie-

go, wskazał na liczne popełnienia murów. Wyblakły malowidła na murach. Kościół pozostawał niekonsekwentny. Skromne jego wyposażenie zmalało jeszcze w wyniku włamania do zakrystii. Z droższych przedmiotów pozostał kielich, trybularz (trybularz, kadzielnica kościelna) i naczynie do chorych oraz przedmioty cynowe, miedziane i mosiężne. Kościół posiadał również 12 ornatów (wierzchnich szat używanych przez księdza podczas odprawiania mszy) i 2 kapy (ozdobne szaty liturgiczne w kształcie peleryny z kapturem, zapinane pod szyją na kłamek).

Pilnej naprawy wymagał opadający gipsowy sufit w kruchcie, splekane ściany oraz wnętrze świątyni.

W 1781 r. przy kościele pracowały trzy osoby. „Jeden bydlęm robi 2 dni w tygodniu. Inni po dniu w tygodniu pańszczyznę odrabiają” – czytamy za ks. J. M. Szczypą w dokumentach będących w posiadaniu Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie. Dochody z dziesięciny sięgały 350 zł. Składały się na nie pieniądze od 21 chłopów z Wólki Profeckiej (200 zł), z Włostowic (100 zł) i ze skarbca fundatorskiego (50 zł).

Wizytacja podkreślała aktywność proboszcza w dbałości o parafię. Ks. Jan Jezierski pokrył gontem plebanię i budynek czeladny, wybudował nową oborę i szopę oraz ogroził plac z zabudowaniami.

Po śmierci Augusta Aleksandra Czartoryskiego w 1782 r. jego syn, Adam Kazimierz, dokonał zapisu na rzecz kościoła włostowskiego poprawiając nieco jego kondycję finansową.

Wykonany w 1797 r. opis beneficjum wykazywał, że do kościoła włostowskiego należały: 4 włóki (za 1 włókę uznawano obszar uprawiany przy pomocy pary wołów; rozpowszechniona w Polsce włóka chełmińska obejmowała obszar około 179. 550 mkw., czyli 17, 955 ha), 8 morgów (w Polsce używano przeważnie morgi chełmińskiej, równej 5. 985 mkw., czyli ok. 0,5985 ha) i 277 piętów (pięć nowopolski, jako jednostka długości, równa się 4, 32 m) gruntu. Szczegółowo o tych powierzchniach opowiemy w następnym odcinku.

Temat został opracowany przy wykorzystaniu opracowania J. M. Szczypy „Parafia Św. Józefa w Puławach – Włostowicach w latach 1676-1990” oraz „Puławskiego słownika biograficznego” Jana i Heleny Mącznik.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: PARAFIA WŁOSTOWICKA, A ARCHIDIAKONAT LUBELSKI